

Monika Gabriela Bartoszewicz: Festung Europa

Żeby współczesną Europę zrozumieć nie trzeba być Francuzem (jak to niegdyś sugerowała Madeleine Albright), ale na pewno trzeba wychylić się poza sztapowe schematy myślenia politycznego, poza podziały na prawicę i lewicę – które obecnie wydają się nieadekwatne.

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami i za siedmioma lasami spotkało się sześciu polityków... No dobrze, spotkali się przedstawiciele sześciu partii, które w Europie na co dzień nazywa się skrajnie prawicowymi lub populistycznymi, chociaż jeśli pomierzyć je encyklopedyczną miarą nie są one ani tak bardzo prawicowe, ani populistyczne. W zasadzie nie tak znowu daleko, bo w Wiedniu nad pięknym modrym Dunajem i nie tak znowu dawno, bo w listopadzie 2013 roku. Ale jeśli spojrzeć na ich spotkanie w kontekście obecnego pejzażu politycznego Europy, to spotkali się, żeby porozmawiać o Europie, której dzisiaj już nie ma. Przypomnijmy sobie tę Europę – sprzed kryzysu imigracyjnego, Brexitu i wiecznego zagrożenia terrorystycznego ze strony tych, którzy powinni zintegrować się 25 lat temu, ale jakoś nie bardzo byli integracją zainteresowani.

Gospodarzem tego spotkania była austriacka Partia Wolności, to ona zaprosiła do siebie przedstawicieli swojej holenderskiej imienniczki a także francuskiego Frontu Narodowego, belgijskiego Vlaams Belang, włoskiej Ligi Północnej oraz Szwedzkich Demokratów – celem rozmów było zawiązanie koalicji przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.

[1] Powiedzmy sobie szczerze, że spotkaniem tym mało kto się przejął. Zwróciły na nie uwagę jedynie prawicowe blogi, które z obojętnym wobec faktów entuzjazmem donosiły o punkcie zwrotnym w dziejach Wspólnoty Europejskiej i cytowały podawaną przez agencję Reuters wypowiedź bliżej nikomu nieznanego Norberta Hofera, który zapewniał, że celem jest współpraca konstruktywnych, patriotycznych ugrupowań europejskich. Wspólna konferencja zwołana w Hadze przez Marine Le Pen oraz Geerta Wildersa została w podobny sposób zignorowana przez polityczny mainstream.[2] Co prawda ikona Frontu Narodowego oraz najbardziej kontrowersyjny polityk Holandii nawoływali razem do zjednoczenia eurosceptycznych ugrupowań politycznych, ale nikt tych nawoływań nie brał na poważnie. Z pewnością nie „potwory z Brukseli”, czyli eurokraci, do obalenia których nawoływała dwójka najbarwniejszych polityków europejskich. Przecież partie anti-establishmentowe, radykalne, krzykliwe – istniały zawsze. Można było spokojnie założyć, że w przypadku ich zwiększonej popularności mamy do czynienia z tymczasową anomalią, bo przecież partie radykalne odgrywają po prostu nieodzowną w każdym systemie politycznym rolę wentyla bezpieczeństwa.

A jednak ku zaskoczeniu wszystkich, wydarzenia nie potoczyły się utartym torem; w maju 2014 w wyniku wyborów do Parlamentu Europejskiego weszło 100 zatwardziałych nacjonalistów i kolejna setka posłów subtelnie eurosceptycznych,[3] kryzys eurozony oraz ogromne ludzkie tsunami, które zalało kontynent pogłębiły tylko przekonanie, że Unia Europejska nie potrafi zaproponować żadnej spójnej i długofalowej odpowiedzi na piętrzące się wyzwania. Czy też może inaczej, strategie polityczne proponowane przez rządzące elity są odrzucane przez państwa członkowskie wspólnoty – bądź w ramach bezpośredniej kontestacji, jak to ma miejsce w przypadku państw Grupy Wyszehradzkiej, bądź też metodą biernego, milczącego oporu –

zaś strategie ekonomiczno-społeczne wzbudzają coraz częstszy sprzeciw społeczeństw. Okazało się, że społeczeństwa te nie są już dłużej usatysfakcjonowane sposobem w jaki reprezentuje się ich interesy. Co więcej, coraz częściej uważają, że nie są one reprezentowane w najmniejszym stopniu a rozdźwięk pomiędzy polityczną elitą kontynentu i zwyczajnymi Europejczykami jest tak duży, że demokracja polegająca na skreśleniu krzyżyka na karcie wyborczej co kilka lat przestaje się sprawdzać. Jeżeli nasi reprezentanci nie reprezentują już nas, tylko kogoś innego, albo zgoła podejmują decyzje kierując się niezrozumiałymi imponderabiliami, których nie jest wyjaśnić najzdobniejsza nawet retoryka, jeżeli nie słuchają tego, co mamy do powiedzenia, nie obchodzą ich nasze lęki, nie przejmują nasze potrzeby – to nie ma innego wyjścia, trzeba poszukać sobie innych reprezentantów. Nie należy się zatem dziwić, że w ostatniej batalii prezydenckiej w Austrii to właśnie Norbert Hofer był czarnym koniem, który nieomal wywrócił do góry nogami nieco ustawiony, a na pewno przewidywalny wyścig po władzę w jaki przecież zmieniły się wybory w każdej szanującej się okrzepłej demokracji.

Austria, z 30% poparciem dla Freiheitliche Partei Österreichs[4] nie jest zresztą żadnym wyjątkiem na mapie kontynentu. We Francji Marine Le Pen także jest jednym z głównych kandydatów prezydenckich, zaś Front National może pochwalić się obecnie z 27% stale rosnącego poparcia[5]. Wielka Brytania wstrzymuje oddech przed referendum w sprawie pozostania w Unii Europejskiej, ale w przedreferendalnej debacie przeciwnikiem premiera Davida Camerona był nikt inny, tylko Nigel Farage, lider United Kingdom Independence Party[6] na którą obecnie jest skłonnych oddać swój głos 16% wyborców.[7] Podobnie sytuacja przedstawia się na północy kontynentu, od Holandii (gdzie Partij voor de Vrijheid jest obecnie wiodącą siłą polityczną),[8] przed Danią, gdzie będąca na drugim miejscu[9] Duńska Partia Ludowa

(Dansk Folkeparti) także domaga się referendum w sprawie członkostwa w UE[10] oraz Szwecję, kraju w którym pomimo kordonu sanitarnego stosowanego przez inne partie Riksdagu, to właśnie na Szwedzkich Demokratów (Sverigedemokraterna) głosowałyby najwięcej Szwedów,[11] po Norwegię (w ostatnich sondażach Framstegspartiet zanotowała najlepszy wynik od 2011 roku)[12] i Finlandię gdzie Perussuomalaiset (dawniej znana pod nazwą Prawdziwi Finowie) od 2015 roku wchodzi w skład rządzącej koalicji.[13] Nie inaczej jest we wschodnim płucu Europy – nazwiskami Orbana, Kaczyńskiego, Fico i Zemana straszy się wszystkich studentów europeistyki, zaś Ruch dla Lepszych Węgier (Jobbik Magyarorszáért Mozgalom) czy nasz rodzimy Ruch Narodowy stanowią apoteozę brunatnej fali.

Partie o których pisałam powyżej różnią się pod wieloma względami. Mają inne historie, przywódców i działają w różnych kontekstach politycznych. Przede wszystkim jednak ich programy polityczne się różnią pod względem strategii politycznych, ekonomicznych, obyczajowych, czy wreszcie społecznych. Nie można naturalnie wykluczyć, że pewna interpretacja polityki radykalnej nie jest obecnie dominująca,[14] albo też, że partie można nazywać ‘skrajną prawicą’, ale odnosząc się jedynie do wymiaru społeczno-kulturowego,[15] co jednak nie niweluje różnic pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, a ta z kolei obserwacja zaprzecza twierdzeniu, że wszystkie europejskie partie radykalne są radykalne tak samo i w ten sam sposób.

Nauki polityczne nie potrafią udzielić jednoznacznej i zgodnej odpowiedzi w kwestii zwiększonej popularności partii radykalnych. Przeprowadzono wiele badań dotyczących indywidualnych preferencji elektoralnych względem skrajnej prawicy przyjmując zazwyczaj, że post-industrializacja i globalizacja przyczyniły się do zmian

strukturalnych w stratyfikacji społeczeństw zachodnich, tworząc w ten sposób nowe „zagłębienia frustracji”[16]. Inni badacze utrzymywali, że zachowań wyborczych nie należy wyjaśniać w aspekcie ekonomicznym, ale raczej pod kątem społeczno-kulturowym.[17] Kemper[18] oparł się na teorii rozżalenia, podczas gdy Goodwin i Jasper[19] wskazywali na dynamikę pomiędzy grupami społecznymi. Wreszcie czynniki takie jak migracja[20] i współzawodnictwo etniczne[21], czy niezadowolenie[22] były przez badaczy przedstawiane jako ostateczne dźwignie. Ważniejsze jest jednak, że ostatnie badania nad modelami kauzatywnymi wyjaśniającymi sukces partii radykalnych[23] są jednowymiarowe w zestawieniu z innymi aktorami politycznymi, względnie też myślą proces przyczynowo-skutkowy ze zwykłą korelacją[24] opierając się na dość tautologicznym rozumowaniu. Dla przykładu swojej monografii Williams twierdzi, że zwiększenie nastrojów anti-imigranckich dowodzi wpływu partii radykalnych i jest ich sukcesem ignorując przy tym możliwość reakcji oddolnej i dynamiki popyt-podaż.

Żeby współczesną Europę zrozumieć nie trzeba być Francuzem (jak to niegdyś sugerowała Madeleine Albright), ale na pewno trzeba wychylić się poza sztamowe schematy myślenia politycznego, poza podziały na prawicę i lewicę – które obecnie wydają się nieadekwatne. Dzisiaj mamy do czynienia raczej z polityką status quo, polityką postępu i polityką sprzeciwu. Pejzaż politycznego ‘off-streamu’ na kontynencie najlepiej opisuje pojęcie polityki radykalnej, zdefiniowanej przez Giddensa[25] jako odcinanie się od przeszłości przy jednoczesnym wprowadzeniu zmian i ich kontroli. Niestety większość teorii ogólnych wciąż traktuje ugrupowania radykalne jako partie wyborczego skraj i marginesu. Uważa się, że głównym bodźcem wyborczym jest wyłącznie strach[26] lub kryzysy ekonomiczne[27] i zakłada się, że przychyłność elektoratu jest niestała.[28] Być może, jak ocenił Newman,[29] w

przypadku polityki radykalnej teoria nie nadąża za praktyką. W obliczu ostatnich wydarzeń na scenach politycznych państw europejskich, konieczna jest zatem solidna weryfikacja istniejących teorii.

Jean Monnet powiedział kiedyś, że Europa będzie wykuwana w kryzysach i będzie stanowić sumę rozwiązań przyjętych w ich trakcie. Obecnych kryzysów w Europie jest tyle, że samo słowo przestało robić na kimkolwiek wrażenie. Można pokusić się jednak o diagnozę, że u korzenia wszelkich problemów leży zjawisko, które Barry Buzan i Ole Weaver, profesorowie Szkoły Kopenhaskiej, opisali pod nazwą *societal security*.^[30] Jednym z podstawowych założeń dotyczących koncepcji *societal in/security* (nie/bezpieczeństwa społecznego) jest to, że bezpieczeństwo państwa i bezpieczeństwo społeczeństwa tego państwa to dwie różne rzeczy.^[31] Po pierwsze państwo żeby przetrwać, żeby być bezpieczne potrzebuje niepodległości, społeczeństwo zaś, żeby przetrwać potrzebuje w pierwszej kolejności zachować swoją odrębną tożsamość, gdyż to bez niej przestaje istnieć. Polska zniknęła przecież z mapy politycznej świata na 123 lata, ale Polacy ów niebyt polityczny przetrwali pielęgnując swoją tożsamość – fakt ten jest świetnym przykładem potwierdzającym słuszność tez Szkoły Kopenhaskiej. W dalszej kolejności powinniśmy pamiętać, że państwo może być osłabione lub zdestabilizowane przez własne społeczeństwo, kiedy ono samo jest osłabione pod względem spójności społecznej oraz tożsamości.^[32] Społeczeństwo jest więc czymś więcej niż tylko sektorem bezpieczeństwa państwa, przez które dany kraj może być zagrożony, a staje się podmiotem mogącym żywić własne obawy o bezpieczeństwo. Ponieważ tożsamość społeczna jest w stanie reprodukować się niezależnie od państwa, a nawet w opozycji do niego^[33] powinniśmy zwracać szczególną uwagę na rozbieżności pomiędzy elitami i szerokimi masami społecznymi, szczególnie, że obie grupy kierują się nieco inną logiką; elity ściślej związane są z

państwem, szeroka publika to przecież głos społeczeństwa (czy jakby woleli niektórzy – narodu).[34] Ignorując tę dynamikę często przypisuje się reakcje ‘masowe’ przeciwko polityce europejskiej do pojedynczych zjawisk (rasizm, populizm, ksenofobia), które nie są w stanie w sposób zadowalający wyjaśnić złożonych realiów współczesnej Europy.

Popularność partii radykalnych w Europie, chociaż nie wiemy jak stabilne jest to zjawisko i jakie owoce może ono przynieść w przyszłości, bez wątpienia wynika z pogłębiającej się przepaści pomiędzy politykami głównego nurtu i ich wyborcami. Co więcej powoduje ona nie tylko pogłębianie się radykalizacji polityki europejskiej, która polega na coraz większej eliminacji partii mainstreamowych (wróćmy do Austrii i Norberta Hofera – jego kontrkandydatem nie był wszakże przedstawiciel establishmentu, ale reprezentant najbardziej progresywnej siły politycznej, czyli partii Zielonych), ale także na pogłębieniu podziałów społecznych i polaryzacji przejawia się poprzez kryzys demokracji reprezentatywnej, [35] instytucji oraz mechanizmów demokratycznych, nawrót do demokracji bezpośredniej (referenda), ulicznej (manifestacje, demonstracje), pro-aktywnej (straże i patrole obywatelskie).

Jest jeszcze jeden aspekt, którego nie wolno nam pomijać. Luigi Barzini, wielki patriota “jednej Europy” pisał w prologu do “Europejczyków”: „Naszą wspólną ojczyznę rozpoznajemy wszędzie – na gwarnych uliczkach miasteczek, w uśmiechniętych twarzach dzieci i starców, schludnych mieszczańskich domach z wyfroterowanymi podłogami i błyszczącymi szybami, tanecznym kroku dziewcząt, majestatycznym nurcie wielkich rzek toczących swe wody mimo porośniętych lasem brzegów. Europa to półcień i pełgające płomyki świec w małych kościółkach, biało-złote sale operowe wszystkich

naszych miast, (...) to małe zajazdy i knajpki”.[36] A przecież coraz częściej nie rozpoznajemy Europy wcale. Całe dzielnice naszych miast rozbrzmiewają obcymi językami, a bicie kościelnych dzwonnicy zastąpiło wezwanie muezzina. Jak pisze Giulio Meotti, samej tylko holenderskiej prowincji Friesland, 250 z istniejących 720 kościołów zostało przeobrażonych w coś innego lub zamkniętych.[37] Według ostatnich badań niemal połowa Niemców czuje się w obco w swoim własnym kraju.[38] Druga połowa, mówią złośliwi, to Turcy. Z tychże Turków ogromna większość (90%) twierdzi, że czuje się w Niemczech wygodnie, ale ponad połowa uważa, że istnieje jedyna prawdziwa religia i a co trzeci chciałby powrotu do życia w społeczeństwie czasów Mahometa.[39] 50% brytyjskich muzułmanów chce zakazu homoseksualizmu, 31% chce legalizacji poligamii, 23% wprowadzenia szariatuzamiast prawodawstwa brytyjskiego.[40]

W społeczeństwach europejskich zachodzą procesy, w których percepcja ‘innych’ przekształca się w obraz ‘wroga’ co prowadzi do negatywnej dialektyki i definiowania własnej tożsamości w kategoriach negatywnych (jacy nie jesteśmy, jacy nie chcemy być), poprzez wyróżnieniem lub porównania z innymi grupami. Jeżeli zgodzimy się z tezą, że główne zagrożenia dla bezpieczeństwa społeczeństw pochodzą z konkurencyjnych tożsamości, musimy pamiętać, że w sytuacji, kiedy różne tożsamości wzajemnie się wykluczają lub kiedy jedna z nich narzucając swoje wpływy, zakłóca reprodukcję drugiej, wyzwala to mechanizm ochrony przed kulturową transplantacją. W jaki sposób kultura ma się bronić w takiej sytuacji? Kiedy tożsamość jest zagrożona, należy wzmocnić jej ekspresję. Tym samym kultura staje się polityką bezpieczeństwa aż czasem granice symboliczne i fizyczne dzielące społeczności zostają przywrócone lub umocnione na tyle, by mogły one się czuć bezpiecznie.[41]

Rozkład państw narodowych umożliwia a czasem nawet zmusza społeczeństwa do dbania o własne bezpieczeństwo. Buzan wyjaśnia, że mogą one reagować na zagrożenia poprzez działania prowadzone bezpośrednio lub poprzez upolitycznienie kwestii kulturowych, co więcej zagrożenia dla bezpieczeństwa społecznego są symptomatyczne dla słabych państw;[42] tezę tę należy analizować w kontekście unijnym. Ostrzeżenie Johna Rawlsa, że zburzenie murów państwa nie oznacza stworzenia świata bez murów, ale raczej świata z tysiącami drobnych twierdz[43] jest szczególnie wymowne w realiach Twierdzy Europa. Ludzie są zazwyczaj otwarci na idee wspólnoty europejskiej, tak długo, jak długo pozostaje ona tylko pomysłem opartym na niejasnych zasadach solidarności i internacjonalizmu. Kiedy w całej swojej krasie objawia się jej rzeczywistość polityczna (a więc zasady podejmowania decyzji i system alokacji środków) i kulturowa (a więc hierarchia norm na których zbudowane są mechanizmy i instytucje życia wspólnego), w ludziach rodzi się opór. W ten sposób podczas gdy zewnętrzne granice Europy zanikają, wewnętrzne pojawiają się na nowo. Podczas gdy tysiące ludzi dziennie ryzykuje dorobkiem całego życia, a czasem nawet i życiem by dostać się na brzegi tego, co jawi im się jako raj na ziemi, ci, którzy raj ten budowali debatuje nad jego opuszczeniem (jak Brytyjczycy), renegocjacja warunków przynależności (jak Duńczycy), albo rezygnują z formalnego doń przystąpienia (jak Szwajcarzy).[44] Tymczasem w Austrii wybory prezydenckie zostały oficjalnie podważone i zapewne dojdzie do ich powtórzenia w obliczu licznych nieprawidłowości podczas liczenia głosów.[45] Norbert Hofer i Freiheitliche Partei Österreichs nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Witamy w Twierdzy Europa.

[1] Six Right Wing European parties join forces against Muslim immigration and Islamization

[barenakedislam.com/2013/11/18/excellent-six-right-wing-european-parties-join-forces-againstmuslim-](http://barenakedislam.com/2013/11/18/excellent-six-right-wing-european-parties-join-forces-againstmuslim-immigration-and-islamization/)

[immigration-and-islamization/](http://barenakedislam.com/2013/11/18/excellent-six-right-wing-european-parties-join-forces-againstmuslim-immigration-and-islamization/)

[2] Le Pen to visit Wilders Tuesday, hold joint press conference, 11 listopada 2013. Źródło: <http://www.loonwatch.com/2013/11/le-pen-to-visit-wilders-tuesday-hold-joint-press-conference/>

[3] Waterfield B., Oliver, M., EU elections: is the European Parliament becoming anti-EU?, The Telegraph, 27 maja 2014. Źródło: <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/eu/10859329/EU-elections-an-earthquake.html>

[4] Olterman, P., Austrian far-right party's triumph in presidential poll could spell turmoil, The Guardian 25 kwietnia 2016. Źródło: <https://www.theguardian.com/world/2016/apr/25/austrian-far-right-partys-triumph-presidential-poll-turmoil-norbert-hofer>

[5] <http://www.frontnational.com/terme/sondages/>

[6] A. Asthana, R. Mason. EU referendum TV debate: Farage attacks racism claims as 'tiddly issue', The Guardian, 7 czerwca 2016. Źródło: <http://www.theguardian.com/politics/2016/jun/07/farage-calls->

migrant-sex-attack-comments-tiddly-issue-in-eu-referendum-campaign

[7] Poll results: Support for conservatives and UKIP up, 4 maja 2016.
Źródło: <http://www.itv.com/news/wales/2016-05-04/poll-results-support-for-conservatives-and-ukip-up/>

[8] Geert Wilders Weblog. Źródło:
<http://www.geertwilders.nl/index.php/94-english/1997-pvv-nr-1-in-dutch-polls>

[9] Record Gains for Anti-Immigrant Party in Danish Vote, Breitbart News, 20 czerwca 2015. Źródło:

<http://www.breitbart.com/national-security/2015/06/20/record-gains-for-anti-immigrant-party-in-danish-vote/>

[10] S. Zeroniam, Danish People's Party Wants An EU Referendum For Denmark. Breitbart, 26 kwietnia 2016. Źródło:
<http://www.breitbart.com/london/2016/04/26/danish-peoples-party-wants-eu-referendum-denmark/>

[11] O. JJ Lane, Breitbart, 21 stycznia 2016. Źródło:
<http://www.breitbart.com/london/2016/01/21/anti-migration-sweden-democrats-once-again-largest-party-in-latest-opinion-poll/>

[12] T.I. Oesterud, Progress Party still on the upswing on new poll, 29 lutego 2016. Źródło: <http://norwaytoday.info/news/progress-party-continuing-recovery-on-remeasuring/>

[13] R. Milne. True Finn finds power harder than protest, The Financial Times, 14 października 2015. Źródło: <http://www.ft.com/cms/s/0/6fe11572-6d96-11e5-8608-a0853fb4e1fe.html>

[14] Newman, S. (2007). *Unstable Universalities: Poststructuralism and Radical Politics*. Manchester: Manchester University Press, s. 179.

[15] Rydgren, J. (2013) (ed.). *Class Politics and the Radical Right*. New York: Routledge, s. 3.

[16] Rydgren, J. (2013) (ed.). *Class Politics and the Radical Right*. New York: Routledge, s. 1.

[17] Ignazi, Piero. 2003. *Extreme Right Parties in Western Europe*. Oxford: Oxford University Press.

[18] Kemper, T. D. (2001). *A Structural Approach to Social Movement Emotions in J. Goodwin, J. M. Jasper, F. Polletta (red.) Passionate Politics: Emotions and Social Movements*. Chicago: University of Chicago Press.

[19] Goodwin, J., Jasper, J. M. (2009). *The Social Movements Reader: Cases and Concepts*. Chichester: John Wiley & Sons.

[20] Ivarsflaten, E. (2008). "What Unites Right-Wing Populists in Western Europe? Re-examining Grievance Mobilization Models in Seven Successful Cases," *Comparative Political Studies* 41(1): 3-23.

[21] Lubbers, Marcel, Merove Gijsberts, and Peer Scheepers. 2002. "Extreme Right-Wing Voting in Western Europe." *European Journal of Political Research* 41(3): 345-78.

[22] Belanger, E., Aarts, K. (2006) *Explaining the Rise of the LPF: Issues, Discontent, and the 2002 Dutch Election*. *Acta politica*, 41 (1). ss. 4-20.

[23] Arzheimer, K. (2009). Contextual Factors and the Extreme Right Vote in Western Europe, 1980-2002. *American Journal of Political Science*, Vol. 53, No. 2 (Apr., 2009), ss. 259-275; Norris, P. (2005). *Radical Right: Voters and Parties in the Electoral Market*. Cambridge: Cambridge University Press; Van Der Brug, W., Meindert F. 2003. "Protest or Mainstream? How the European Anti-Immigrant Parties Developed into Two Separate Groups by 1999." *European Journal of Political Research* 42(1), ss. 55-76.

[24] Williams, M. H. (2006). *The Impact of Radical Right-Wing Parties in West European Democracies*. New York: Palgrave Macmillan.

[25] Giddens, A. (1994). *Beyond Left and Right: The Future of Radical Politics*. Cambridge, Oxford: Polity Press, s. 1.

[26] Kitschelt, H. (1997). *The Radical Right in Western Europe: A Comparative Analysis*. Michigan: Michigan University Press.

[27] Flecker, J. (2007). 'Potentials of Political Subjectivity and the Various Approaches to the Extreme Right: Findings in the Qualitative Research'. W J. Flecker (red.) *Changing Working Life and the Appeal of the Extreme Right*. Aldershot: Ashgate.

[28] Givens, T. E. (2005). *Voting Radical Right in Western Europe*. Cambridge: Cambridge University Press.

[29] Newman, S. (2007). *Unstable Universalities: Poststructuralism and Radical Politics*. Manchester: Manchester University Press, s. 178.

[30] Buzan, B., Waever, O., de Wilde, J. (1998). *Security: A New Framework For Analysis*. London: Lynne Rienner Publishers.

[31] Buzan et al. *op.cit.*, s. 119.

[32] Waever, O., Buzan, B., Kelstrup, M., Lemaitre, P., *Migration And the New Security Agenda in Europe*. London: Pinter Publishers Ltd., 1993, ss. 24-25.

[33] *Ibid.* s. 23.

[34] Waever et al. *op.cit.*, s. 82.

[35] Rosanvallon, P. (2008). *Counter-Democracy: Politics in the Age of Distrust*. Cambridge: Cambridge University Press.

[36] Barzini, L. (2001). *Europejczycy*. Warszawa: Muza, s. 15.

[37] G. Meotti, Europa: Allah przejmuję kościoły, synagogi. Gatestone Institute, 12 czerwca 2016. Źródło:
<http://pl.gatestoneinstitute.org/8242/islam-przejmuje-koscioly>

[38] J. Witaszczyk, Obcy we własnym kraju, Dziennik Łódzki, 16 czerwca 2016. Źródło: <http://www.dzienniklodzki.pl/opinie/jerzy-witaszczyk/a/obcy-we-wlasnym-kraju,10115564/>

[39] Połowa niemieckich Turków stawia prawa religijne nad państwowymi, Euroislam.pl, 17 czerwca 2016. Źródło:
<http://euroislam.pl/polowa-niemieckich-turkow-stawia-prawa-religijne-nad-panstwowymi/>

[40] A. Robertson, More than half of Muslims want gay sex to be outlawed and nearly a quarter support areas of UK being run under sharia law, Mail Online, 10 kwietnia 2016. Źródło:

<http://www.dailymail.co.uk/news/article-3532355/More-half-Muslims-want-gay-sex-outlawed-nearly-quarter-support-areas-UK-run-sharia-law.html>

[41] Waever et al. *op.cit.*, ss. 23, 43-44, 70.

[42] Buzan et al. *op.cit.*, ss. 49, 122.

[43] Rawls, J., *The Law of Peoples*. Cambridge: Harvard, University Press, 1993, s. 39.

[44] H. Goulard, Switzerland withdraws application to join EU. Politico, 16 czerwca 2016. Źródło: <http://www.politico.eu/article/switzerland-withdraws-application-to-join-the-eu/>

[45] A. Sosnowski, Oficjalnie podważone wybory prezydenckie w Austrii! Liczne nieprawidłowości i błędy a wygrał kandydat lewicy. wPolityce, 8 czerwca 2016. Źródło: <http://wpolityce.pl/swiat/295894-oficjalnie-podwazone-wybory-prezydenckie-w-austrii-liczne-nieprawidlowosci-i-bledy-a-wygral-kandydat-lewicy>